

Sygn. akt III Ca 779/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia Sądu Okręgowego Roman Troll

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2023 r. w Gliwicach na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa R. B. (B.)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w P.

przy udziale interwenientów ubocznych: (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (poprzednio (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w M.) oraz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 30 listopada 2021 r., sygn. akt II C 871/19

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSO Roman Troll

Sygn. akt III Ca 779/22

UZASADNIENIE

Powód R. B. domagał się zasądzenia od pozwanej (...) S.A. w P. 10470 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 8 września 2017 r. oraz kosztów procesu, a to w związku z uszkodzenia zębów doznanego po konsumpcji hot-doga, w którym znajdowała się metalowa śruba, zakupionego na stacji benzynowej należącej do pozwanego.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

(...) Sp. z o.o. sp. k. w M. oraz (...) spółka z o.o. w P. zgłosili interwencję uboczną w sprawie, po stronie pozwanej, wnosząc

o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz każdego z nich kosztów procesu.

Wyrokiem z 30 listopada 2021 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach zasądził od pozwanej na rzecz powoda 10300 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 8 września 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1.), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2.) i uznając, że powód uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania, obciążył kosztami procesu w całości pozwaną pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 3.).

Wyrok ten zapadł przy ustaleniu, że 29 maja 2017 r. o godz. 14:08 na stacji paliw w G. przy ul. (...), której właścicielem jest pozwana powód zakupił mega hot-doga z parówką; często wcześniej kupował na tej stacji hot-dogi, jak i kawę; znali go

z widzenia pracownicy tej stacji; podczas konsumpcji hot-doga poza budynkiem stacji paliw, powód nagryzając końcową część bułki, poczuł między zębami coś twardego i ruchomego, w środku końcówki bułki, w cieście, w niewidocznym miejscu, znajdowała się metalowa śruba wielkości 3-4 cm; na skutek nagryzienia zębami śruby znajdującej się w bułce powód doznał uszkodzenia siekaczy przyśrodkowych górnych (dwie jedyńki górne), zaczęły się one ruszać, a nadto ukruszył się jeden ząb – górna jedynka; powód wrócił na stację paliw, na której zakupił hot-doga i poinformował pracownika stacji, że w końcówce bułki hot-doga znajdowała się metalowa śruba, która spowodowała uszkodzenie zębów, pokazał papier z hot-doga, a na nim niedojedzoną końcówkę bułki z luźno położoną śrubą oraz lukę po kawałku zęba – górnej jedyńki; powód złożył pozwanej reklamację dotyczącą zakupionego produktu. Sąd Rejonowy ustalił, że w tym samym dniu powód udał się do gabinetu stomatologicznego, gdzie stwierdzono uraz zębów numer 11 i 21 - górnych siekaczy przyśrodkowych i udzielono doraźnej pomocy stomatologicznej, zalecono leczenie zębów obejmujące leczenie endodontyczne, wzmocnienie koron zębów wkładami z włókna szklanego oraz odbudowę koron zębów koronami pełnoceramicznymi; podczas wizyty kontrolnej powód otrzymał od lekarza stomatologa kosztorys leczenia zębów na 4800 zł, poniósł koszty leczenia stomatologicznego w postaci opłaty wstępnej - 370 zł; powód wezwał pozwaną do zapłaty 9800 zł, na którą złożyło się 4800 zł z tytułu poniesionych kosztów leczenia i 5000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Towarzystwo (...) S.A. w W. odmówiło uznania roszczeń odszkodowawczych zgłoszonych przez powoda.

Sąd Rejonowy ustalił też, że pozwana stosuje procedury związane z procesem przygotowania i wydania hot-dogów na stacjach paliw do niego należących, takie jak wewnętrzne akty organizacyjne, tj.: „Instrukcja przygotowania hot-doga francuskiego przy wykorzystaniu wyposażenia zainstalowanego na stacjach paliw (...) S.A.”, procedura (...), Instrukcja Dobrej Praktyki Higienicznej (...), instrukcja Dobrej Praktyki Produkcyjnej G.. Ustalił też, że bułki do przygotowywania hot-dogów dostarczała na stację paliw (...)bake (...) spółka z o.o. w P., zaś parówki używane w hot-dogach (...) Spółka z o.o. z siedzibą w W. – następca prawny (...) Spółki z o.o. sp. k. w M..

Sąd Rejonowy ustalił nadto, że kiedy powód doznał urazu zębów musiał radykalnie zmienić swoją dietę, ponieważ jego sprawność w konsumowaniu potraw została istotnie ograniczona. Przez około 2 tygodnie musiał jeść miękkie produkty. Odczuwał dyskomfort

z uśmiechaniem się oraz strach, że jak coś zje, to znowu coś pęknie i będzie musiał iść ponownie do dentysty. Był u dentysty 7-10 razy a wizyty były związane z uszkodzonymi zębami, które się kruszyły. Do dnia dzisiejszego nie może jeść jabłek ani słonecznika, przestał też kupować hot-dogi. Na podstawie opinii biegłej sądowej z zakresu protetyki dentystycznej

i stomatologii, lekarza stomatologii A. M., Sąd Rejonowy ustalił następujące koszty leczenia uszkodzonych zębów powoda:

- leczenie kanałowe zębów 11 i 21 – 2 x 500 zł = 1000 zł
- wkłady z włókna szklanego do zębów 11 i 21 2 x 300 zł = 600 zł
- wykonanie dwóch koron pełnoceramicznych 2 x 1.500 zł = 3000 zł
- wykonanie koron tymczasowych 2 x 200 zł = 400 zł.

Łączny koszt naprawy szkody związanej z urazem został określony przez biegłą na 5000 zł. Sąd Rejonowy wskazał, że biegła sądowa z zakresu protetyki dentystycznej i stomatologii stwierdziła, że w momencie ugryzienia hot-doga w którym była śruba, ból odczuwany przez powoda był duży. Zwłaszcza, że w chwili dokonywania tej czynności powód nie spodziewał się bólu. Długość śruby nie miała tu znaczenia. W skali od 1 do 10, biegła oceniła ból na 7 i do momentu pojawienia się w gabinecie stomatologicznym potrzebne były, w jej ocenie, środki przeciwbólowe.

W oparciu o ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części. W oparciu o art. 435 § 1 k.c. wskazał, że ponieważ sprzedaż hot-dogów wynikała z działalności usługowej prowadzonej przez stację paliw,

a sama stacja jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody, to szkoda powstała wskutek konsumpcji posiłku na niej zakupionego, podlega odpowiedzialności w oparciu o zasadę ryzyka. Wobec powyższego uznał odpowiedzialność pozwanej za przedmiotową szkodę co do zasady. Pokreślił, że związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstw a szkodą występuje na gruncie art. 435 § 1 k.c., gdyż uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa i taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy zaznaczył, że pozwana nie zdołała wykazać zaistnienia żadnej z przesłanek egzoneracyjnych - do zdarzenia nie doszło na skutek działania siły wyższej, a pozwana nie wykazała również, aby do szkody doszło z winy osoby trzeciej – interwenientów ubocznych występujących po stronie pozwanego w niniejszej sprawie.

Sąd I instancji wskazał ponadto, że przedstawiona dokumentacja fotograficzna wskazuje, że śruba znajdowała się w zakupionym hot-dogu, o czym świadczą znajdujące się na niej resztki bułki. Nadto zwrócił uwagę na to, jak postrzegany był powód jako klient przez pracowników pozwanej pracujących na przedmiotowej stacji; określili go oni jako stałego klienta, odwiedzającego stację codziennie, lubianego przez załogę i określanego przymiotnikiem „w porządku”. Zgłaszając zaś szkodę klient nie przyjął postawy roszczeniowej a jedynie pytał co w takiej sytuacji zrobić. Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu Rejonowego, przemawiają za przyjęciem, iż do szkody doszło w sposób wskazany przez powoda.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że pozwana nie dowiodła, aby szkoda powstała wyłącznie z winy poszkodowanego. W ocenie Sądu Rejonowego okoliczności przedmiotowej sprawy pozwalają na twierdzenie, że powstała szkoda nie była żadnym wynikiem działania powoda, który jedynie zakupił posiłek, jak czynił to wielokrotnie wcześniej na tej samej stacji paliw. Sąd Rejonowy zaznaczył, że – wbrew twierdzeniom pozwanej – hot-dog nie był sprzedawany jako gotowy produkt, co rzeczywiście wyłączałoby jego odpowiedzialność. Przeciwnie przed zaserwowaniem hot-doga klientowi pracownik podgrzewał bowiem osobno parówkę i dopiero później wkładał ją do przygotowanej już bułki dodając odpowiedni sos. Finalny produkt, choć z gotowych półproduktów, jest zatem składany dopiero na stacji, a tym samym nie sposób wykluczyć, że przedmiotowa śruba trafiła do hot-doga na przedmiotowej stacji. Zwłaszcza w świetle rygorystycznych procedur produkcji stosowanych u interwenientów ubocznych.

W oparciu o art. 444 § 1 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że należne powodowi odszkodowanie z tytułu kosztów leczenia winno wynosić 5000 zł. Taką bowiem kwotę wskazała w opinii biegła sądowa jako średni koszt leczenia uszkodzenia zębów u powoda. W oparciu o art. 445 § 1 k.c. w z. z art. 444 k.c. Sąd Rejonowy uznał, że rozmiar doznanego przez powoda krzywdy wynikającej ze zdarzenia z 29 maja 2017r. oraz jego wpływ na zmianę dotychczasowego trybu życia powoda, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego pozwala na ustalenie, że należne powodowi zadośćuczynienie wynieść powinno 5300 zł. Ostatecznie zatem wysokość należnego powodowi odszkodowania i zadośćuczynienia wyniosła łącznie 10300 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie, jako niezasadne.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c., zasądzając je od 8 września 2017 r. zgodnie z żądaniem pozwu, a o kosztach procesu na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelację tego wyroku złożyła pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając mu naruszenie: art. 435 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci uznania, że pozwana odpowiada za szkodę na osobie powoda na zasadzie ryzyka, a to wobec prowadzenia na własny rachunek przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody, gdy odpowiedzialność na zasadzie ryzyka wynikająca z prowadzenia tego przedsiębiorstwa aktualizuje się, gdy szkoda wynika przez ten rodzaj ruchu, do którego w konkretnej sytuacji dochodzi na skutek wykorzystania sił przyrody, a nie w przypadku jakiegokolwiek szkody związanej z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa; art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji błędne ustalenia, że śruba trafiła do hot doga na stacji paliw pozwanej, podczas gdy okoliczność, że znajdowała się w hot-dogu nie została w żaden sposób wykazana, a nadto załączone do sprawy dokumenty - w szczególności protokół ze zdarzenia z 29 maja 2017 r. - wskazują, że sam powód stwierdził, iż w bułce do hot-doga (w końcówce) była śruba, a to implikuje, że śruba nie mogła się znaleźć w bułce na stacji paliw pozwanej, albowiem wówczas nie byłaby w środku bułki, a znajdowałyby się luzem pomiędzy parówką, a bułką; art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprzeczną z doświadczeniem życiowym, niepełną oraz

niezgodną z zasadami logiki w postaci uznania, że śruba – będące przyczyną szkody powoda – nie mogła znaleźć się w produktach dostarczonych przez interwencje ubocznych, w sytuacji gdy w tym zakresie sąd nie przeprowadził dokładnego postępowania dowodowego, nie badając czy i jakie dokumenty interwencji doręczyli na potwierdzenie swoich twierdzeń, co implikuje, że przyjął a priori winę po stronie pozwanej i w tym kierunku prowadził postępowanie dowodowe; art. 227 k.p.c. w związku z art. 162 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanej o przeprowadzenie dowodu zeznań świadków wskazanych w odpowiedzi na pozew pomimo tego, że dopuszczenie nie wpłynęłoby na przewlekłość postępowania w sprawie, a dowód, gdyby został przeprowadzony, miałby niewątpliwie istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w przedmiocie braku odpowiedzialności pozwanej za szkodę poniesioną przez powoda.

Przy tak postawionych zarzutach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu od powodem za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Orzeczenie zapadło w składzie jednego sędziego z uwagi na regulację art. 15zsz¹ pkt 4 ustawy z 2 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (t.j. Dz. U. poz. 1842 ze zm. w brzmieniu nadanym wskazaną niżej ustawą z 28 maja 2021 r.) i art. 6 ust. 1 i 2 ustawy z 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1090); ta regulacja obowiązuje od 3 lipca 2021 r. Sprawa została rozpoznana w postępowaniu zwykłym (por. postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z 22 marca 2023 r., k. 272), gdyż doszło, w trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego, do interwencji ubocznej, a regulacji tego dotyczących nie stosuje się w postępowaniu uproszczonym (por. art. 505⁴ § 1 k.p.c.).

Sprawę rozpoznano na posiedzeniu niejawnym, gdyż przeprowadzenie rozprawy nie było konieczne, a strony nie wnosiły o jej przeprowadzenie (art. 374 k.p.c.).

Sąd Rejonowy wyraźnie zaznaczył powody, dla których nie przesłuchał powołanych świadków. Pozwana nawet nie wskazała w apelacji jakie to fakty ci świadkowie mieli wskazać, ani czy byli obecni przy sprzedaży hot-doga (wskazanie konieczności ich przesłuchania w drodze pomocy prawnej w W. i P., gdy zdarzenie miało miejsce w G., a brak informacji o przeprowadzeniu się świadków, prowadzi do wniosku, że nie byli oni obecni w miejscu i w chwili zdarzenia); sama procedura przygotowywania takiego posiłku, obowiązująca u pozwanej, nie ma istotnego znaczenia dla tej konkretnej sprawy, skoro śruba w posiłku ostatecznie się znalazła.

Sąd Rejonowy nie ustalał, że śruba trafiła do posiłku na stacji pozwanej, ale tego nie wykluczył, zaznaczając to w swoich rozważaniach. Niewątpliwie powód zakupił hot-doga u pozwanej, a w nim – jak się ostatecznie okazało – znajdowała się śruba, którą ugryzł w czasie spożywania posiłku. Posiłek więc nie był zdatny do spożycia pomimo tego, że powinien się do tego nadawać, po to się go sprzedaje – był to więc produkt sprzedany z wadą polegającą na niezgodności z umową. Zasadnie Sąd Rejonowy wskazał, że produkt był przed wydaniem powodowi przygotowany na stacji u pozwanej (tam go składano i podgrzewano). Pracownicy pozwanej, czy też osoby, którymi się ona wówczas posługiwała powinny więc wskazać jak doszło do tej konkretnej sytuacji (sprzedaży, przygotowania produktu do sprzedaży na stacji), tym bardziej, że powód złożył reklamację. Pozwana nie złożyła w tej części wniosku o ich przesłuchanie, nie wiemy nawet, które osoby (z imienia i nazwiska) wydawały ten produkt powodowi, a informacje w tym zakresie powinna posiadać apelująca pozwana.

W tym hot-dogu, sprzedanym powodowi przez pozwaną, była śruba, a nie powinno jej być i to wskazuje na konieczność wykazania przez pozwaną (art. 6 k.c.), że nie z jej winy tam się ta śruba znalazła; innymi słowy to pozwana musi wykazać, że kto inny doprowadził do znalezienia się tej śruby w produkcie, musi go wskazać i wykazać winę, aby

wykazać brak swojej winy. Nie należy tego traktować jako domniemania winy, lecz przedstawione fakty (zakup posiłku, w którym była śruba) wskazują, że można pozwanej zarzucić co najmniej niedbalstwo, bo sprzedała powodowi produkt przeznaczony do spożycia ze śrubą, której nie powinno w nim być (por. domniemanie faktyczne z art. 231 k.p.c.).

Pozwana więc powinna wskazać jak wyglądała w rzeczywistości procedura sprzedaży produktu powodowi, niewątpliwie bowiem w sprzedanym produkcie była śruba. Chodzi o to jak w tym konkretnym przypadku pracownicy spółki postępowali, a nie jakie procedury

u pozwanej obowiązują (samo istnienie procedur i ich obowiązywanie, bez wskazania jak w tym konkretnym przypadku wyglądało to zdarzenie – ich zastosowanie – nie ma znaczenia dla wykazania, że to z winy innej osoby doszło do znalezienia się śruby w produkcie).

W przedstawianych procedurach wskazano, że zabezpieczeniem przed obcymi elementami w produktach żywnościowych jest przy ich przyjmowaniu, przechowywaniu, obróbce m.in. ocena wizualna, a także dobór i ocena dostawcy /k. 58v.-63/, przy czym uszkodzenie i zły stan produktu ocenia się wizualnie i powinno to prowadzić do odrzucenia produktu lub jego eliminacji /k. 61-61v./. Z tego wynika, że takie działania zaproponowała pozwana w swoich procedurach, aby uniknąć niebezpieczeństwa znalezienia się ciała obcego w produktach spożywczych sprzedawanym klientom. Dlatego też powinna wykazać, jak w rzeczywistości, w tym konkretnym przypadku wyglądało ich zastosowanie. Czy w ogóle te procedury zastosowano, a także czy ich przeprowadzenie umożliwiło uniknięcie zagrożenia? Tego bowiem nie przedstawiła pozwana. Niewątpliwie zaś produkt został sprzedany ze śrubą w środku.

Ocena wizualna może doprowadzić do uniknięcia sprzedaży niezgodnego z przeznaczeniem produktu. Istotne jest jednak to jak w konkretnym przypadku ta ocena wyglądała, w jaki sposób była przeprowadzona. Pozwana musi bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że sprzedaje klientom produkty do konsumpcji, a więc musi wykazać przestrzeganie w tym konkretnym przypadku procedur, które skutecznie uniemożliwiły sprzedaż produktów do spożycia z ciałem obcym (w tym wypadku ze śrubą) w środku. Dobór i ocena dostawcy też na to wpływa. Pozostaje jednak pytanie jak była ta procedura realizowana, bo od tego zależy jej skuteczność. Pozwana tego nie wykazuje (art. 6 k.c.).

Nie chodzi w tej sprawie stricte o to, że to pozwana pozostawiła śrubę w bułce (tak mogło być, ale nie musiało), ale o to, że przedstawione przez nią opisy procedur – same w sobie – nie zapewniają bezpieczeństwa. Konieczne bowiem jest odkodowanie ich zastosowania w rzeczywistości, w tym konkretnym przypadku, a tego zabrakło.

Dlatego też należało uznać, że powód – wykazał winę pozwanej w tym, że sprzedała mu hot-doga (do spożycia) ze śrubą w środku – co najmniej w zakresie niedbalstwa, gdyż przedstawione procedury powinny doprowadzić do uniknięcia takiego zdarzenia, a nie doprowadziły (nie wykazano sposobu przeprowadzenia oceny wizualnej oraz doboru i oceny dostawcy). Znamienne pozostaje to, że pracownicy stacji sprzedający ten produkt powodowi nie zostali nawet wskazani przez pozwaną jako świadkowie. Nie miała więc pozwana nawet zamiaru wykazywania w jaki sposób, w tym przypadku, procedury były stosowane. Ich ogólnikowość – zresztą zrozumiała – nie umożliwiła zaś ustalenia, jak w rzeczywistości wyglądało ich zastosowanie w tym konkretnym przypadku.

Skarżąca w apelacji nie wskazała sprzeczności z materiałem dowodowym, wyciągnęła tylko z zebranego sprawie materiału dowodowego odmienne wnioski niż Sąd Rejonowy, natomiast ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy mieści się w granicach zakreślonych regulacją art. 233 § 1 k.p.c., nie została przekroczona granica swobodnej oceny dowodów, a wnioski co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści dowodów zgromadzonych w sprawie. Równocześnie Sąd Rejonowy poddał ocenie w sposób kompleksowy i właściwy cały materiał dowodowy zebrany w sprawie, a skarżąca nie wykazała, aby uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tymczasem tylko takie uchybienia mogą być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów, nie jest bowiem wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu.

Dlatego też ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, co do zasady, są prawidłowe i jako takie Sąd Okręgowy uznaje je za własne z dodatkowymi doprecyzowaniami opisanymi w tym uzasadnieniu.

W orzecznictwie wskazuje się, że odpowiedzialność w zakresie zadośćuczynienia jest szczególna i co do zasady wynika z regulacji dotyczących deliktów. Tam też znajdują się regulacje prawne – art. 444 k.c. i art. 445 k.c. – traktujące o zadośćuczynieniu. W literaturze są głosy wskazujące, że szkoda z art. 471 k.c. obejmuje także szkodę niemajątkową, nie jest to jednak przeważające stanowisko, natomiast jego uzasadniania wyrokiem Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2004 r., sygn. akt II CK 303/04, pozostaje niezrozumiałe, gdyż w tym judykacie wskazuje się na ocenę odmienną.

Z tych względów należy ocenić czy powód opiera powództwo na odpowiedzialności pozwanej na zasadzie ryzyka czy też winy. W uzasadnieniu pozwu brak w tej części wskazań, ale powód podnosi, że nabył produkt u pozwanej, a jej odpowiedzialność osadza w delikcie (art. 444 k.c. i art. 445 k.c.), natomiast na terminie rozprawy 5 grudnia 2019 r. pełnomocnik powoda wskazuje, że odpowiedzialność pozwanej wywodzi z regulacji art. 435 k.c., a więc opiera ją na zasadzie ryzyka (k. 82, 00:03:38-00:05:00); ewidentnie zaś wywodzi ją z deliktu pozwanej wynikającego z niewłaściwego wykonania umowy sprzedaży.

Powód wyraźnie zaznacza w uzasadnieniu pozwu, że nabył posiłek u pozwanej, co implikuje też odpowiedzialność kontraktową za szkodę (por. art. 471 k.c.).

Ocenę, czy podmiot prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka, na podstawie art. 435 § 1 k.c., należy oderwać od okoliczności konkretnego zdarzenia wywołującego szkodę i odnieść do zakresu zadań przedsiębiorstwa pozwanej. W art. 435 § 1 k.c. nie chodzi o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody. Według orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 8 grudnia 2005 r., sygn. akt I UK 97/05, OSNP z 2006 r., nr 21-22, poz. 336). Użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, by zatem jego istnienie i praca uzależniona była od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego zostało utworzone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA z 1964 r., nr 4, poz. 88).

Jednocześnie szkoda musi być wyrządzona przez „ruch” przedsiębiorstwa lub zakładu, który definiowany jest szeroko jako każda działalność, a nie tylko bezpośrednio związana

z działaniem sił przyrody i stanowiąca następstwo ich działania (wyrok Sądu Najwyższego z 5 stycznia 2001 r., sygn. akt V CKN 190/00, LEX nr 52421). Tenże „ruch” ma więc miejsce wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak

i wówczas, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa jako całości.

W orzecznictwie wskazuje się, że unormowanie art. 435 § 1 k.c. ustanawia wyjątek od zasady adekwatności związku przyczynowego z art. 361 § 1 k.c. jako przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej i dla obciążenia prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane

w ruch za pomocą sił przyrody za wyrządzoną szkodę wystarcza, aby między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa (zakładu) istniał związek przyczynowy w rozumieniu teorii równowartości przyczyn (*conditio sine qua non*). Ruch przedsiębiorstwa (zakładu) może być jedną z kilku przyczyn, które łącznie doprowadziły do powstania szkody, a odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład jest wyłączona tylko wtedy, gdy do przebiegu zdarzeń włączyła się, jako ogniwo przyczynowe, jedna z okoliczności egzoneracyjnych. (Por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 maja 2010 r., sygn. akt II PZP 4/10, OSNP 2011, nr 21-22, poz. 275).

Pozwana jednak w apelacji nawet nie twierdzi, że nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Wskazuje jedynie, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka aktualizuje się dopiero, gdy szkoda wynika z

tego rodzaju ruchu przedsiębiorstwa, do którego dochodzi na skutek wykorzystania sił przyrody, a nie w przypadku jakiegokolwiek szkody związanej z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Wynika to z samej konstrukcji zarzutów apelacji; jedna część zdania z jej uzasadnienia (k. 224, przedostatnia strona uzasadnienia apelacji), w którym pozwana „zdecydowanie zaprzecza”, aby jej odpowiedzialność wynikała z regulacji art. 435 § 1 k.c. nie zmienia istoty rzeczy, gdyż pozwana nawet nie wskazała z czego to zaprzeczenie wywodzi, w opozycji do tego pozostaje zaś sama konstrukcja zarzutów jej apelacji.

Dodać należy, że w literaturze można znaleźć stanowisko, iż stacja paliw jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i generującym szczególnie, ponadprzeciętne niebezpieczeństwo, a jako takie przedsiębiorstwo to odpowiada z art. 435 k.c. (por. L. Jantowski [w:] Kodeks cywilny. Komentarz, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, tezy 8. i 9. do art. 435). Także w orzecznictwie jest ono spotykane (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 11 października 2018 r., sygn. akt I ACa 132/18, Lex nr 2596857), ale można spotkać i stanowisko przeciwne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 27 sierpnia 2015 r., sygn. akt I ACa 725/15, Lex nr 2335325).

Te rozważania prowadzą do wniosku (poprzez pryzmat zarzutów apelacji), że sama pozwana traktuje siebie jako przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, a co za tym idzie powód nie musiał szczegółowo wykazywać tego faktu (art. 6 k.c.). Pozostaje jedynie kwestia oceny czy szkoda została wyrządzona przez ruch tego przedsiębiorstwa.

Dlatego też przyjęto w realiach tej sprawy, że dla prawidłowego prowadzenia przedsiębiorstwa pozwanej konieczne jest korzystanie z energii elektrycznej, trzeba bowiem zauważyć, że bez tej siły niemożliwe byłoby prowadzenie tego typu przedsiębiorstwa jak stacja paliw. Także doświadczenie życiowe wskazuje, że prowadzenie stacji paliw bez energii elektrycznej nie jest możliwe, a sama działalność takiego przedsiębiorstwa ma służyć sprzedaży z dystrybutorów poszczególnych rodzajów paliw, a to wymaga przepompowywania tych paliw z różnych poziomów, zazwyczaj z niższego na wyższy. Dlatego też siły przyrody stanowią siłę napędową przedsiębiorstwa pozwanej, a nie jedynie działania wspomagające.

Prowadzący zaś na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności (art. 435 k.c.). Pozwana jest takim przedsiębiorstwem.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że także bez zaangażowania sił przyrody pozwana nie podgrzałaby zarówno parówki, jak i bułki – składników hot-doga. Ta działalność jest więc związana z wykorzystywaniem sił przyrody, sama w sobie jednak nie jest tak niebezpieczna jak przepompowywanie i magazynowanie paliw. Jak już wyżej zaznaczono „ruch” przedsiębiorstwa definiowany jest szeroko jako każda działalność nie tylko bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania.

W takich warunkach należało uznać, że do powstania szkody doszło przez ruch przedsiębiorstwa. Nie doszłoby do niej, gdyby tego ruchu nie było; gdyby przedsiębiorstwo nie działało; powód wówczas nie kupiłby tam produktu.

Ustawodawca nie wskazał szczegółowych przesłanek, jakimi sąd winien się kierować ustalając wysokość zadośćuczynienia, dlatego też ocena taka, z samej istoty należy do swobodnego uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2001 r., sygn. akt II KKN 351/99, LEX nr 477661). W przypadku szkody niemajątkowej sąd dysponuje większym zakresem swobody niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2006 r., sygn. akt IV CSK 99/05, OSP 2009/4/40). Jednocześnie oczywistym jest, że suma zadośćuczynienia nie może być jednak dowolna, lecz oznaczona przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie ma bowiem charakter kompensacyjny, a podstawową przesłanką przy jego uwzględnieniu jest stopień natężenia krzywdy, jego wysokość powinna uwzględniać cierpienia już doznane, a także te, które

poszkodowany nadal odczuwa oraz odczuwać będzie w przyszłości. Jednocześnie w sprawach o zadośćuczynienie sąd odwoławczy ma prawo ingerować w rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji tylko wówczas, gdy zasądzone na rzecz strony powodowej zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone lub zaniżone (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Podzielając przytoczony pogląd Sąd Okręgowy, na podstawie okoliczności rozpoznawanej sprawy, doszedł do przekonania, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie na rzecz powoda nie może być uznane za rażąco wygórowane, a okoliczności faktyczne sprawy potwierdzają zasadność ustalonej przez Sąd Rejonowy kwoty, którą należało zasądzić na jego rzecz.

W realiach tej sprawy zastosowana przez Sąd Rejonowy regulacja prawna jest prawidłowa.

Należy jedynie dodatkowo nadmienić, że niezależnie od zastosowania regulacji art. 435 § 1 k.c. w zakresie odpowiedzialności pozwanej na zasadzie ryzyka, jej odpowiedzialność wynika też z deliktu opartego na zasadzie winy w postaci co najmniej niedbalstwa (art. 415 k.c.), gdyż sprzedała powodowi hot-doga ze śrubą w środku, a taki nie nadaje się do konsumpcji. Pozwana zaś nie wykazała braku swej winy w dokonaniu sprzedaży takiego produktu, a jak już wyżej wskazano sama taka sprzedaż (podgrzanie i złożenie składników produktu) stanowi co najmniej niedbalstwo ze strony pozwanej w zakresie stosowania wprowadzonych procedur, których sposobu zastosowania nie wykazano.

Ponadto art. 471 k.c. wskazuje na domniemanie winy, gdy doszło do szkody wynikającej z nienależytego wykonania kontraktu; pozwana zaś nie wykazała, aby nie ponosiła winy w tym przypadku – same twierdzenia, w zgromadzonym materiale dowodowym w tej sprawie, są niewystarczające. Powód zaś wyraźnie zaznacza w uzasadnieniu pozwu, że nabył posiłek u pozwanej. Pozwana nie obaliła domniemania z art. 471 k.c., a ją to obciąża. Już z tych względów powództwo w zakresie doznanej szkody materialnej jest uzasadnione.

W tej sprawie zachodzi więc jednocześnie zbieg odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej po stronie pozwanej (art. 443 k.c.) i powód może skutecznie dochodzić swych roszczeń odszkodowawczych (naprawienia powstałej szkody).

Dlatego też zarzuty apelacji są bezzasadne, a jako takie nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację jako bezzasadną oddalono (pkt 1. sentencji).

O kosztach postępowania odwoławczego (pkt 2. sentencji) orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych

(t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265) oraz § 10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia, gdyż pozwana sprawę przegrała i powinna zwrócić powodowi koszty zastępstwa procesowego w tym postępowaniu.

SSO Roman Troll